

Bp Ignacy Dec

Komu naprawdę służymy?

Świdnica, 26 lutego 2017 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej oraz w Kolegiacie Wałbrzyskiej w VIII Niedzielę Zwykłą z okazji obchodzonego 1 marca Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, w homilii dzisiejszej podejmiemy trzy wątki; pierwsze dwa zawarte są w dzisiejszej Ewangelii, zaś trzecim wątkiem będzie refleksja nad żołnierzami wyklętymi, niezłomnymi, z okazji zbliżającego się Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1. Służba jednemu panu

Chrystus dziś powiedział do nas: "Nikt ni może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie" (Mt 6,24). Tym, którzy nie godzą się z tymi słowami Chrystusa, wydaje się, że można z powodzeniem służyć równocześnie dwom panom: Bogu i Mamonie, czyli Bogu i diabłu. Ludzi, którzy to jednak czynią nazywamy hipokrytami, dwulicowcami. Hołdują oni zasadzie: "Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek". Tego rodzaju ludzi mieliśmy w okresie komunistycznym. Niektórzy ukradkiem uczęszczali do kościoła, czasem w innych miejscowościach zawierali sakramentalne małżeństwa, chrzcili potajemnie dzieci, a jednocześnie służyli tym, którzy walczyli z Kościołem i brali przy tym za to duże pieniądze. Podobną, dwulicową postawę możemy zauważyć i w dzisiejszym świecie, zwłaszcza wśród polityków, dziennikarzy, sędziów. Znamy takich ludzi z życia publicznego, którzy kiedyś spotykali się z naszym papieżem, potem składali kwiaty na jego grobie, robili sobie zdjęcia z biskupami, a później wracali do swoich miejsc pracy i głosowali za aborcją, za *in vitro*, za przemocą w rodzinie, albo też za innymi ustawami, które były niezgodne z nauką Kościoła i z własnym sumieniem. Mamy takie osoby, które przyznają się do katolicyzmu, czasem nawet wychwalają ludzi Kościoła, a np. biorą udział w czarnych marszach, popierają aborcję, zapłodnienie *in vitro*, parady równości, krzyczą w obronie rzekomo zagrożonej demokracji. Wielu z nich to hipokryci, kłamcy, oszukujący samych siebie. Jeśli ktoś szuka jednocześnie dobra i zła, znaczy to, że nie szuka dobra tylko zła. Nie można jednocześnie służyć Bogu i Mamonie. Św. Leon Wielki (ok. 400-461) w związku z tym mówił, że mamy do wyboru dwóch panów. O jednym wiemy, że doprowadził do upadku wielu, którzy mieli

się dobrze. O drugim zaś wiemy, że wielu upadłych podźwignął i doprowadził do życia wiecznego. Czy będziesz się jeszcze, człowieku, zastanawiał - pyta św. Leon Wielki - któremu z nich służyć? Czy będziesz się jeszcze zastanawiał, czy Bogu służyć, czy Mamonie?. Drodzy bracia i siostry, jednoznaczność, przejrzystość i wierność w służbie Bogu, to piękny przymiot zdobiący człowieka. Dobra ze złem, jak wody z ogniem, nie można pogodzić. W takich przypadkach nie ma kompromisu.

2. Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie

Pan Jezus powiedział dziś do nas także takie oto słowa: "Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, oto, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać...Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane".(Mt 6, 25.33). Moi drodzy, nikt nie podejrzewa Pana Jezusa o to, że nawołuje rolników, żeby nie obsiewali pól. Chrystus nie wzywa do naiwnej i wygodnej wiary, że Bóg za nas wszystko zrobi, ale ukazuje hierarchię wartości i kolejność działań: najpierw Pan Bóg a potem wszystko inne z Jego pomocą. Jezus nas przestrzega, abyśmy zaspokajania naszych potrzeb doczesnych nie wyносили do rangi naszego celu ostatecznego. Naszym najważniejszym celem jest Królestwo Boga i Jego sprawiedliwość. Gubimy się i wpadamy w pułapkę, jeżeli w naszych zabiegach o jedzenie i przyodziewek zapominamy o tym, co naprawdę jest najważniejsze. Nie mieszajmy środków z celem ostatecznym, zaufajmy Bożej Opatrzności. Chleb jest czymś bardzo ważnym, ale wierność Bożym przykazaniom jest ważniejsza niż zdobycie chleba. Bogactwo nie jest czymś złym, ale złem jest brak wrażliwości na cudzą biedę, jaki może się łączyć z bogactwem. Ufajmy więcej w Bożą Opatrzność. Przez proroka Izajasza mówi dziś do nas Bóg, w pierwszym czytaniu: "Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie" (Iz 49,14-15).

3. Pamięć o żołnierzach wyklętych, niezłomnych

Drodzy bracia i siostry, matki zazwyczaj nie zapominają o swoich dzieciach. Bóg zaś nigdy nie zapomina o nas, my jako synowie i córki naszej matki Ojczyzny nie zapominamy o naszych narodowych bohaterach, a w tych dniach w szczególności o żołnierzach wyklętych. Dziękujemy Panu Bogu, że doczekaliśmy takich czasów, że możemy o nich głośno mówić, urządzać im katolickie pogrzeby, stawiać im pomniki i zachowywać pamięć o nich. Niektórzy z nich zaczęli służbę narodowi jeszcze w Legionach, a kończyli otrzymaniem strzału w tył głowy W Warszawie, na Mokotowie, przy Rakowieckiej 37, od sowieckich okupantów, lub

ich służalców, zdrajców Ojczyzny. Było ich wszystkich zaangażowanych w walkę z komunizmem ok. 150 tysięcy, a ok. 20. prowadziło czynną walkę z bronią w ręku. Nie mogli wyrazić zgody na to, żeby nasi wrogowie nas na siłę komunizowali i ograbiali z wartości religijnych i narodowych. Ci niezłomni obrońcy suwerenności Ojczyzny byli nazywani przez Sowietów i ich polskich czy żydowskich kolaborantów, żołnierzami wyklętymi, zdrajcami, zbrodniarzami, bandytami. Potem przez lata zabijali o nich pamięć, wyrzucając ich na śmietnik historii. Dziś, w imię dziejowej sprawiedliwości, ze czcią ich wspominamy i przywracamy im należne miejsce w naszej narodowej historii. Cieszymy się, że powstanie wreszcie Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. W muzeum tym będzie można zobaczyć celę poświęconą ks. arcybiskupowi Antoniemu Baraniakowi, niezłomnego żołnierzowi Kościoła, który przez 2,5 roku był więziony i torturowany na Mokotowie.

Drodzy bracia i siostry, owych żołnierzy niezłomnych było dziesiątki tysięcy. Wymieńmy najbardziej znanych: generał August Emil Fieldorf "Nil", Danuta Siedzikówna "Inka", pułkownik Zygmunt Szendzielarz "Łupaszko", rotmistrz Witold Pilecki, Feliks Selmanowicz "Zagończyk", Józef Franczak "Lalek", pułkownik Łukasz Ciepliński "Pług". (O tym ostatnim mówiliśmy w ubiegłym roku, o jego przejmujących grypsach pisanych do rodziny w tajemnicy przed ubecją i o bohaterskiej śmierci 1 marca 1951 r.). W tym roku wspomnijmy dwóch bohaterów, o których pisał niedawno "Nasz Dziennik" (20 i 22 II 2017). Pierwszym z nich jest Jan Wyszomirski, pseudonim "Wroński", uczestnik kampanii wrześniowej a potem żołnierz Armii Krajowej. Brał udział w walkach o wyzwalenie Wilna. Aresztowany 19 listopada 1944 r., 22 stycznia został skazany przez Sąd Wojskowy Garnizonu Warszawa na karę śmierci. Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano tydzień później, 29 stycznia 1945 r. w więzieniu przy ul. 11 listopada w Warszawie. Drugim jest Stanisław Sojczyński "Warszyc", komendant organizacji zbrojnej zwanej Konspiracyjnym Wojskiem. Wydany przez agenta bezpieki, został aresztowany 28 czerwca 1946 r. , a 19 lutego następnego roku stracony.

Drodzy bracia i siostry, wyklęci przez komunistycznych agentów żołnierze niezłomni wracają na karty naszej historii. Plan wasali Moskwy, tych powojennych i tych późniejszych, aby zatrzeć po nich wszystkie ślady, wymazać ich z historii, nie powiódł się. Nasi bohaterscy żołnierze przetrwali, wszak byli naprawdę niezłomni.

Zakończenie

W ramach zakończenia - w obliczu tego, co dzieje się ostatnio w naszym ojczystym domu - przypomnijmy bohaterski epizod z naszej narodowej historii. We wrześniu 1773 r. przekupieni przez Rosjan posłowie ratyfikowali na sejmie pierwszy rozbiór Polski. Rzeczpospolita straciła wtedy na rzecz Rosji, Austrii i Prus 1/3 terytorium i 1/3 ludności. Sto lat później Jan Matejko namalował obraz ukazujący ów tragiczny moment, gdy jedyny, który protestował - poseł ziemi nowogródzkiej, Tadeusz Rejtan - pada, popchnięty na progu, z okrzykiem: "Zabijcie mnie!, Zadepczcie! Ale nie zabijajcie Ojczyzny". Takich bohaterów także dzisiaj nam potrzeba. Jako synowie i córki Kościoła i także naszej Ojczyzny, módlmy się za naszych bohaterów, którzy walczyli o wolną Polskę, o Polskę niepodległą. Niech w niebie zaznają łaski oglądania oblicza Pana Boga i wiecznego, Bożego pokoju. Módlmy się także za dzisiejszą naszą Ojczyznę, aby była wolna od zdrajców. od następców targowiczán. Prośmy o ducha zdrowego patriotyzmu wśród młodego pokolenia Polaków. Niech wszyscy: młodzi i dorośli, wezmą sobie do serca słowa kard. Stefana Wyszyńskiego: "Po Bogu kocham najbardziej Ojczyznę". Amen .